



## Lockdown na święta – Niemcy zaostrzają walkę z pandemią

Lidia Gibadło, Sebastian Płóciennik

Ponowny wzrost zachorowań na COVID-19 skłonił władze federalne i landowe do zaostrzenia ograniczeń. Ich celem jest utrzymanie pod kontrolą liczby zakażeń do czasu wprowadzenia masowych szczepień. Ze względu na okres świąt i ferii koszty gospodarcze będą szczególnie odczuwalne w handlu, branży turystycznej oraz gastronomii, mniej natomiast w przemyśle. Lockdown będzie miał również skutki polityczne: opozycja może wykorzystać go jako pretekst do krytycznej oceny dotychczasowych działań rządu Angeli Merkel w walce z pandemią.

Mimo znaczących [obostrzeń wprowadzonych w RFN w październiku](#), a następnie ich rozszerzenia w listopadzie w ramach tzw. miękkiego lockdownu, statystyki dot. pandemii COVID-19 nie poprawiły się – 11 grudnia Instytut im. Roberta Kocha odnotował rekordowy w tamtym czasie dobowy wzrost liczby nowych infekcji na poziomie 29 875. Zanotowano także więcej zgonów: w drugim tygodniu grudnia z powodu wirusa zmarło ponad 3 tys. osób. Dodatkowo liczba wolnych miejsc na oddziałach intensywnej terapii zmniejszyła się z ok. 8,5 tys. w listopadzie do nieco ponad 4 tys.

Dlatego podczas zorganizowanej 14 grudnia wideokonferencji kanclerz Angela Merkel wraz z premierami landowymi podjęła decyzję dot. wprowadzenia kolejnych obostrzeń. Zgodnie z ustaleniami wszystkie punkty usługowe, poza niezbędnymi dla codziennego funkcjonowania jak sklepy spożywcze, apteki, banki czy stacje benzynowe, mają zostać zamknięte do 10 stycznia. Do tego czasu zostaną również zamknięte szkoły oraz przedszkola. Aby zapobiec rozprzestrzenianiu wirusa w okresie świąt Bożego Narodzenia oraz karnawału, władze zakazały sprzedaży materiałów pirotechnicznych, organizacji pokazów sztucznych ogni i spożywania alkoholu w miejscach publicznych. Utrzymano regulacje dot. spotkań prywatnych: są one ograniczone do pięciu osób z dwóch gospodarstw domowych, nie licząc dzieci poniżej 14. roku życia. Wyjątek stanowi okres 24–26 grudnia, gdy do członków jednego gospodarstwa domowego mogą dołączyć cztery osoby z „najbliższego” kręgu rodziny.

**Przetrwaj do szczepień.** Nowe regulacje sugerują, że władze przestały poświęcać uwagę tworzeniu długofalowej strategii walki z pandemią opartej na elastycznym zarządzaniu kontaktami społecznymi i zwiększeniu wydajności systemu opieki zdrowotnej. Tym razem nie chodzi o szczegółowe stopniowanie obostrzeń, innowacyjne narzędzia wykrywania zakażeń, koordynację działań między instytucjami oraz specjalne działania wobec grup wysokiego ryzyka. Twarde i powszechne restrykcje mają ograniczyć rosnącą przed okresem świątecznym mobilność osób i intensywność kontaktów – zasadnicze źródło gwałtownie rosnącej liczby zakażeń COVID-19.

Strategicznym celem rządu jest kontrolowanie liczby infekcji do czasu realizacji programu masowych szczepień. Nadzieja na ich szybkie rozpoczęcie pojawiła się w listopadzie, gdy kilka firm przedstawiło gotowe preparaty. Wśród nich był niemiecki BioNTech, który współpracuje z amerykańskim koncernem Pfizer. Szczepienia rozpoczną się zapewne pod koniec roku, ponieważ rząd RFN postanowił – inaczej niż np. USA i Wielka Brytania – zrezygnować ze ścieżki nadzwyczajnej i poczekać na decyzję Europejskiej Agencji Leków przewidzianą na 23 grudnia. Sam proces szczepień, którego rozpoczęcie jest planowane na 27 grudnia, może zająć wiele czasu: ostrożne szacunki mówią o okresie 8–12 miesięcy potrzebnych na zaszczepienie większości populacji. Do tego czasu nakładane w razie potrzeby obostrzenia – tak jak obecne – pozostaną kluczowym narzędziem walki z pandemią. Mają też dyscyplinować społeczeństwo, które wobec perspektywy szczepień może mniej rygorystycznie stosować się do dotychczasowych zasad bezpieczeństwa.

# BIULETYN PISM

Z punktu widzenia gospodarki czas wprowadzenia nowych obostrzeń nie jest przypadkowy. Lockdown nakłada się na okres ferii świątecznych i tym samym powinien być mniej widoczny w statystykach dochodu narodowego – zwłaszcza w kluczowym dla RFN sektorze przemysłowym. Najbardziej poszkodowany będzie handel detaliczny, który w grudniu uzyskiwał znaczącą część rocznych obrotów. Spore straty poniesie również branża turystyczna i gastronomiczna. Kolejny raz z pomocą spieszy jednak rząd, który przewiduje zwiększenie maksymalnej puli pomocy dla przedsiębiorstw z 200 tys. do 500 tys. euro.

Obawy o skutki gospodarcze najnowszych obostrzeń zmniejszyły się dzięki danym z ostatnich miesięcy. Przedsiębiorstwa dobrze wykorzystały trzeci kwartał, w którym nastąpiło odbicie po głębokiej, wiosennej recesji: księgi zamówień są pełne, a zatrudnienie stabilne. Nawet jeśli w listopadzie i grudniu pojawi się osłabienie koniunktury związane z kolejnymi ograniczeniami, firmy potraktują je jako krótki epizod bez większego znaczenia dla generalnej poprawy kondycji gospodarki spodziewanej w kolejnym roku. Większość instytucji gospodarczych przewiduje w 2021 r. wzrost PKB sięgający od 3,5% do niemal 5%. Warunkiem jest jednak utrzymanie przez rząd kontroli nad sytuacją epidemiczną – stąd obecne zdecydowane działania rządu.

**Spory polityczne.** Niemcy nie unikną jednak kolejnej odłony politycznego sporu między zwolennikami a przeciwnikami zaostrożenia lockdownu. Przedstawicielką pierwszej grupy jest kanclerz Merkel, która 9 grudnia w emocjonalnym przemówieniu w Bundestagu wezwała do szybkiego przyjęcia nowych regulacji. Zwolennikiem surowych restrykcji jest również premier Bawarii i lider CSU Markus Söder, który na początku grudnia podjął decyzję o ponownym wprowadzeniu stanu klęski żywiołowej na terenie landu. Drugą grupę reprezentują niektórzy premierzy landów obawiający się obciążenia lokalnych budżetów kosztami restrykcji oraz niezadowolenia wyborców z powodu kolejnych ograniczeń. Choć w tej konfrontacji przeważało stanowisko Merkel i Södera, to frustracja panująca po obu stronach sporu i formułowane zarzuty mogą wpłynąć na stosunek społeczeństwa do podejmowanych działań. Dodatkowym czynnikiem eskalującym emocje są protesty „koronasceptyków”, którzy otwarcie kontestują obostrzenia, a w mediach społecznościowych nawołują do bojkotu szczepień.

Spory polityczne obejmą jednak więcej kwestii. Rząd z pewnością będzie rozliczany z tempa wprowadzania

masowych szczepień na COVID-19 i ewentualnych niedociągnięć organizacyjnych. Im dłużej będzie trwał stan zagrożenia epidemicznego, tym bardziej opozycja będzie kierować uwagę społeczeństwa na niepowodzenia i błędy rządu, np. drastycznego wzrostu zachorowań w domach opieki społecznej. Narastać będzie także polityczna dyskusja nt. [rosnącego długu publicznego](#), w której zwolennicy szybkiego powrotu do oszczędności (CDU oraz liberalna FDP) skonfrontują się ze stronnikami trwałego porzucenia polityki zrównoważonego budżetu tzw. czarnego zera (SPD, Zieloni).

**Wnioski.** Wprowadzone obostrzenia mają na celu maksymalne wykorzystanie okresu świątecznego i noworocznego do ograniczenia ekspansji COVID-19 do czasu realizacji programu szczepień. To racjonalne, skalkulowane działanie, ale jego powodzenie zależy od wielu czynników.

Nie wiadomo, czy restrykcje przyniosą oczekiwany efekt w postaci zahamowania wzrostu, a nawet spadku liczby infekcji. Porażka listopadowego „lekkiego lockdownu” musi w tym kontekście skłaniać do ostrożności. Najgorszym scenariuszem byłoby pojawienie się kolejnej (trzeciej) fali zakażeń przy jednoczesnych opóźnieniach lub przeszkodach w realizacji programu szczepień. Miałby on zapewne fatalne skutki gospodarcze: podważyłby przekonanie o szybkim powrocie koniunktury, co z kolei odbiłoby się na popycie konsumenckim i poziomie inwestycji. W dalszej kolejności trudno byłoby wykluczyć falę upadłości firm, kłopoty banków, wzrost bezrobocia. Pogorszenie sytuacji gospodarczej w Niemczech bardzo źle rokowałoby poprawie sytuacji na rynkach europejskich, zwłaszcza w państwach południa, które dotąd najbardziej ucierpiały w wyniku pandemii, a także wśród ważnych partnerów handlowych – w tym Polski.

Polityka walki z pandemią powróci jako ważny temat w przyszłorocznej kampanii wyborczej do sześciu landtagów i Bundestagu. Ewentualne problemy utrudniłyby reelekcję partii rządzących w regionach, byłyby też wyzwaniem dla ugrupowań wielkiej koalicji, zwłaszcza dominującej w niej chadecji. Nieskuteczność obostrzeń i opóźnienia w programie szczepień mogłyby zachwiać wysokim poparciem społecznym dla Angeli Merkel i CDU, zachęcając opozycję do oparcia kampanii na krytyce polityki antykryzysowej. W tych okolicznościach dodatkowym problemem dla partii jest [nierozstrzygnięta kwestia wyboru jej kierownictwa](#). Choć nowy przewodniczący ma zostać wyłoniony w styczniu, to przed chadecją wciąż pozostanie zadanie wskazania kandydata na kanclerza.